

Apple przyznaje, że iPhone 4 jest rakotwórczy

18 marca 2016

Zapewne większość z nas nie wyobraża sobie już życia bez telefonu komórkowego. A że promieniowania mikrofalowego nie widać, toteż nikt nie zastanawia się nad zagrożeniem związanym z trzymaniem swojej komórki przy ciele.

Jednak Amerykańska Federalna Komisja Łączności (z ang. Federal Communications Commission, w skrócie FCC) już dawno dostrzegła to niebezpieczeństwo i chce, by producenci telefonów ostrzegali swoich klientów przed szkodliwością promieniowania mikrofalowego. Chodzi o to, że ekspozycja danej części ciała na bezustanne oddziaływanie tych fal powoduje jej podgrzanie. A to wpływa na procesy komórkowe, co może prowadzić nawet do raka.

Biuro FCC ds. Inżynierii i Technologii zaleca, by producenci sami określali na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań wielkość tzw. współczynnika SAR (od ang. Specific Absorption Rate). Wskaźnik ten oznacza, ile ciepła pojawiło się w ciele z powodu jego ekspozycji na promieniowanie mikrofalowe. Dla telefonów komórkowych FCC określiło bezpieczną wartość graniczną SAR równą 1,6 W/kg. Firmy produkujące aparaty o wyższym współczynniku muszą informować o tym konsumentów.

APPLE MAŁYM DRUKIEM OSTRZEGA KONSUMENTÓW PRZED PROMIENIOWANIEM IPHONE'A

iPhone 4 nie spełnia tych wymagań, dlatego Apple małym drukiem napisał na instrukcji: „Ostrzeżenie: Współczynnik SAR iPhone'a może przekraczać wielkość wskazaną przez FCC przy ekspozycji, dla której odległość telefonu od ciała nie przekracza 15 mm (np. podczas noszenia iPhone'a w kieszeni)”. Małym drukiem dodano także, by użytkownik, jeśli nie korzysta z aparatu,

trzymał go z daleka od siebie.

Ale nie tylko iPhone nie spełnia standardów bezpieczeństwa. Przykładowo, użytkowników linii BlackBerry Bold ostrzega się przed możliwością emisji fal na szkodliwych częstotliwościach. W instrukcji napisano, by „podczas nawiązywania połączenia trzymać telefon w odległości minimum 25 mm od ciała”.

Wnioski nasuwają się same: telefony komórkowe nie są przeznaczone do tego, by dzień w dzień nosić je przy ciele i wystawiać na ich oddziaływanie swoje gruczoły i organy. U wielu ludzi, którzy noszą swoje aparaty w kieszeni, a nawet w staniku, ryzyko zachorowania na raka gwałtownie wzrasta. Taki nawyk może być bardziej niebezpieczny niż dieta w McDonaldzie. Tych urządzeń nie wolno trzymać bliżej niż w odległości 25 mm od ciała. Tak jak pisałem wcześniej, energia mikrofal podgrzewa dane miejsce w ciele, co poprzez inicjowanie nieprawidłowych podziałów komórkowych, może prowadzić do nowotworu.

Na dodatek, trzymając telefony komórkowe w kieszeni umiejscawiamy je blisko jajników i jąder, a to z kolei może wywołać endometriozę, powodować cysty, zaburzenia równowagi hormonalnej i zmniejszoną ilość plemników w spermie.

PO TYM, JAK PRZEZ 5 LAT NOSIŁA KOMÓRKĘ W STANIKU, ZDIAGNOZOWANO U NIEJ RAKA PIERSI

Dr Devra Davis, autorka takich książek jak: „Niepublikowana historia walki z rakiem” oraz „Rozłączcie się: cała prawda o promieniowaniu telefonii komórkowej” potwierdza zagrożenia płynące z ciągłej ekspozycji ciała na promieniowanie mikrofalowe.

Dr Davis przytacza wiele historii młodych ludzi, u których zdiagnozowano nowotwór spowodowany korzystaniem z telefonu komórkowego. Mówi m.in. o Tiffany Frantz, która przez 5 lat nosiła aparat w swoim staniku: „Nosiła swój telefon w staniku przez lata i w wieku 21 zdiagnozowano u niej rzadką odmianę

nowotworu piersi zaraz pod skórą, dokładnie pod anteną jej telefonu”. Według Devry przyczyną zachorowania była łatwość, z jaką tkanka tłuszczowa biustu absorbowała kancerogenną energię.

Dr Davis ma sposoby na uniknięcie nadmiernej ekspozycji na mikrofale, np. słuchawki, które trzymają telefon z dala od czaszki. „Jeśli musisz trzymać telefon w kieszeni przez krótki czas, to możesz to zrobić, ale tylko wtedy, kiedy włączysz tryb samolotowy” – dodaje.

Autor: L.J. Devon

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: NaturalNews.com

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net